

**Sygn. akt II Ca 851/12**

## POSTANOWIENIE

Dnia 29 stycznia 2013 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy, II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Anatol Gul

Sędziowie: SO Aleksandra Żurawska

SO Piotr Rajczakowski

Protokolant: Violetta Drohomirecka

po rozpoznaniu w dniu 15 stycznia 2013 r. w Świdnicy

na rozprawie

sprawy z wniosku **L. C.**

przy udziale **B. C.**

**o podział majątku wspólnego**

na skutek apelacji uczestnika postępowania

od postanowienia Sądu Rejonowego w Dzierżoniowie

z dnia 12 września 2012 r., sygn. akt I Ns 539/08

**p o s t a n a w i a:**

I. **oddalić apelację;**

II. **oddalić wniosek L. C. o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.**

**Sygn. akt II Ca 851/12**

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym postanowieniem z dnia 12 września 2012 r. Sąd Rejonowy w pkt. I ustalił, że w skład majątku wspólnego wnioskodawczyni L. C. i uczestnika postępowania B. C. wchodzi: 1. prawo własności domu jednorodzinnego typu bliźniak o powierzchni 200m<sup>(2)</sup>, położonego w D. przy ul. (...), wraz z prawem własności związanej z nim nieruchomości gruntowej o powierzchni 310m<sup>(2)</sup>, dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) oraz udziałem związanym z własnością przedmiotowego budynku w prawie własności jego części wspólnych – o wartości 431.588 zł, 2. wartość działki budowlanej nr (...) położonej w M., gm. D., dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie XX Zamiejskowy Wydział Ksiąg wieczystych z siedzibą w P. prowadzi księgę wieczystą nr kw (...) (dawna (...)), o wartości 127.600 zł, 3. oszczędności o wartości 86.131,48 zł – o łącznej wartości 645.319,48 zł. W pkt. II Sąd dokonał podział w/w majątku wspólnego w ten sposób, że wnioskodawczyni przyznała oszczędności o wartości 86.131,48 zł, a uczestnikowi – przedmioty i prawa majątkowe wymienione w pkt. I ppkt. 1 i 2 o łącznej wartości 559.188 zł, w pkt. III zasądził od uczestnika na rzecz wnioskodawczyni kwotę 236.528,26 zł tytułem spłaty jej udziału w

majątku wspólnym, płatną w terminie 30 dni od daty uprawomocnienia się postanowienia, z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia w płatności, w pkt. IV nakazał wnioskodawczyni, aby opróżniła, opuściła i wydała uczestnikowi nieruchomości położoną w D. przy ul. (...), w terminie trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia, zastrzegając, że w tym zakresie orzeczenie może być wykonane także w okresie od dnia 1 listopada 2012 r. do dnia 31 marca 2013 r. włącznie, w pkt. V orzekł o braku uprawnienia wnioskodawczyni do otrzymania lokalu socjalnego, a w pkt. VI – VIII orzekł o kosztach sądowych i kosztach postępowania.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny. Wnioskodawczyni L. C. i uczestnik postępowania B. C. zawarli związek małżeński w dniu 10 lipca 1982 roku. Ze związku tego urodziło się im dwoje dzieci – syn i córka. W trakcie trwania związku małżeńskiego, uczestnicy postępowania decyzją Naczelnika Miasta D. z dnia 10 lutego 1984 roku otrzymali w użytkowanie wieczyste działkę stanowiącą własność Skarbu Państwa położoną w D. przy ul. (...). Natomiast w dniu 3 czerwca 1985 roku sporządzono w formie aktu notarialnego umowę użytkowania wieczystego, której stroną byli uczestnicy postępowania i właściciel działki. W związku z powyższym małżonkowie rozpoczęli budowę domu jednorodzinnego w zabudowie bliźniaczej, którą ukończyli w grudniu 1988 roku. Podczas trwania małżeństwa wnioskodawczyni formalnie nigdzie nie pracowała. Głównie zajmowała się domem i wychowywaniem dwójki dzieci. Pomagała jednak mężowi B. C. w prowadzeniu kolejnych działalności gospodarczych. Początkowo małżonkowie produkowali i handlowali zabawkami. Następnie sprzedawali przez kilka lat kasety magnetofonowe w domu handlowym w Z., gdzie mieli stoisko. W późniejszym okresie zajęli się handlem obuwem na dwóch stoiskach na targu w K.. W tym też okresie przez półtora roku handlowali obuwem i odzieżą w domu towarowym w Z.. W dalszej kolejności rozpoczęli handel zestawami satelitarnymi i sprzętem elektronicznym, który polegał na sprzedaży tych sprzętów na giełdzie raz w tygodniu, przeważnie w niedzielę. Sprzedaż zestawów satelitarnych zajmowała się wnioskodawczyni, która jeździła na giełdy. Prowadzone działalności gospodarcze dostarczały małżonkom sporych dochodów. Z jednej giełdy, na której sprzedawane były zestawy satelitarne i sprzęt elektroniczny, wnioskodawczyni potrafiła przywieźć około 60 000 zł. W okresie przedświątecznym kwoty te były jeszcze wyższe. Wszystkie uzyskane z działalności pieniądze wnioskodawczyni po powrocie do domu oddawała uczestnikowi, który wpłacał je następnie na konto. B. C. nie należał do osób rozrzutnych. Większość zarobionych pieniędzy lokował w oszczędności. W trakcie trwania małżeństwa tylko kilka razy zabrał żonę na wakacje zagranicę. Dzieci nie uczestniczyły w tych wyprawach. W pewnym okresie uczestnik czasu zaczął organizować wystawne imprezy, które jednakże nie pochłonęły wszystkich oszczędności. Od momentu ślubu do 1999 roku uczestnik postępowania B. C. opłacał wszystkie rachunki związane z mediami, to jest rachunki za gaz, światło, wodę i wywóz nieczystości, a także regulował podatek od nieruchomości. Koszty utrzymania rodziny (żywność i inne potrzeby) uczestnik scedował na małżonkę, twierdząc, że to ona powinna utrzymywać rodzinę z pieniędzy, które otrzymuje z zasiłku dla bezrobotnych, z zasiłku na dzieci i zasiłku pielęgnacyjnego na syna. Z uwagi na tę sytuację wnioskodawczyni korzystała ze wsparcia finansowego rodziców, o czym uczestnik postępowania wiedział. W dniu 21 listopada 2003 roku B. C. udzielił A. G. (1) z oszczędności stanowiących majątek wspólny pożyczki w kwocie 10 000 zł. W celu zabezpieczenia długu wynikającego z umowy pożyczki A. G. (1) przeniosła na rzecz L. i B. małżonków C. działkę gruntu nr (...) położoną w D., gm. Dobra, dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie XX Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w P. prowadzi księgę wieczystą nr Kw (...) (dawna (...)). Z uwagi na niewywiązanie się przez pożyczkobiorczynię z warunków umowy wnioskodawczyni i uczestnik postępowania stali się właścicielami w/w działki w wyniku realizacji umowy przewłaszczenia nieruchomości na zabezpieczenie. W tym samym dniu uczestnik postępowania udzielił A. G. (1) z oszczędności stanowiących majątek wspólny również pożyczki w kwocie 20 000 zł. Również w tym przypadku zabezpieczono dług poprzez zawarcie umowy przewłaszczenia nieruchomości w postaci działki gruntu nr (...) położonej w M., gm. D., dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie XX Zamiejskowy Wydział Ksiąg wieczystych z siedzibą w P. prowadzi księgę wieczystą nr kw (...) (dawna (...)). Zgromadzone oszczędności małżonkowie C. inwestowali także w zakup nieruchomości. Dnia 20 kwietnia 2004 roku zakupili działkę gruntu o nr 23/29 za kwotę 258 000 zł. Działkę tę następnie w dniu 9 listopada 2005 roku darowali małoletniemu Ł. G., synowi R. G., określając jej wartość na kwotę 330 000 zł. W dniu 26 października 2005 roku wnioskodawczyni i uczestnik postępowania notarialnie udzielili umocowania R. G. do sprzedaży w ich imieniu działki gruntu numer (...), położonej w D. oraz działki gruntu numer (...), położonej w M.. Na mocy umowy sprzedaży z dnia 30 listopada 2005 roku pełnomocnik R. G., sprzedał A. P. i T. P. w imieniu małżonków C. nieruchomości położoną w D. za kwotę 40 000 zł. Podatek od tej transakcji za wnioskodawczynię i

uczestnika postępowania uiścił w dniu 13 grudnia 2005 roku R. G. (po 2 000 zł od każdego). W dniu 6 grudnia 2005 roku R. G. wpłacił na konto uczestnika postępowania prowadzone w Banku (...) S.A. o nr (...) kwotę 38 695,94 zł tytułem zapłaty za sprzedaż działki budowlanej w D.. W tym samym dniu na wskazane konto wpłynęła kwota 1 304,06 zł od nabywców, to jest małżonków P.. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 8 grudnia 2005 roku rozwiązano małżeństwo wnioskodawczyni L. C. i uczestnika postępowania B. C., zawarte w dniu 10 lipca 1982 roku w Urzędzie Stanu Cywilnego w D. przez rozwód. Orzeczenie to stało się prawomocne z dniem 30 grudnia 2005 roku. W dniu 3 lipca 2006 roku R. G., działając na mocy udzielonego mu przed rozwiązaniem związku małżeńskiego pełnomocnictwa, sprzedał w imieniu L. i B. małżonków C. nieruchomości położoną w M. za kwotę 127 600 zł. W § 6 umowy przeniesienia sporządzonej w formie aktu notarialnego Repertorium A nr (...) zastrzeżono, że łączna kwota 10 000 zł została już zapłacona, a resztę ceny w łącznej wysokości 117 600 zł kupujący zapłacili sprzedającym w dniu sprzedaży do rąk ich pełnomocnika. W tym samym dniu R. G. wpłacił na konto uczestnika postępowania prowadzone przez Bank (...) S.A. o nr (...) kwotę 110 000 zł tytułem zapłaty za sprzedaż działki budowlanej w M.. Deklarację o osiągniętych przychodach z odpłatnego zbycia nieruchomości w Urzędzie Skarbowym w D. złożył zarówno B. C., jak i L. C.. Fizycznego jednak uiszczenia tego podatku dokonał uczestnik postępowania, przelewając należności na konto organu skarbowego za siebie i była małżonkę w dniu 7 lipca 2006 roku. Uczestnik postępowania jeszcze w czasie trwania związku małżeńskiego przestał formalnie prowadzić działalność gospodarczą, która oficjalnie stanowiła jego jedyne źródło dochodu. Nigdzie też nie podjął zatrudnienia. Również wnioskodawczyni nigdzie nie pracowała i taki stan utrzymuje się do chwili obecnej. Pomimo nieposiadania żadnego źródła dochodu uczestnik postępowania przeprowadzał różnego rodzaju transakcje finansowe na rachunkach bankowych i inwestycyjnych, tj. nabywał akcje funduszy inwestycyjnych, obligacje, a także zakładał lokaty oszczędnościowe. Uczestnik postępowania nadal nie pracuje i jest zarejestrowany jako osoba bezrobotna w Państwowym Urzędzie Pracy bez prawa do zasiłku. Po ustaniu związku małżeńskiego w dalszym ciągu czynił różnego rodzaju transakcje finansowe. W dniu 22 maja 2006 roku B. C. zakupił za pośrednictwem (...) Banku (...) S.A. jednostki uczestnictwa funduszu U. (...) za kwotę 14 043,25 zł, a w dniu 07 lipca 2006 roku za kwotę 70 000 zł. W dniu 11 grudnia 2006 roku wnioskodawczyni, działając na mocy udzielonego jej przez uczestnika postępowania pełnomocnictwa, umorzyła wszystkie wskazane powyżej jednostki za kwotę 86 131,48 zł. Wnioskodawczyni podjęła całą wartość uzyskanych z tego tytułu środków pieniężnych. W okresie od maja 2004 roku do dnia 29 grudnia 2005 roku z kont bankowych prowadzonych przez Bank (...) S.A. i Bank (...) S.A. na nazwisko uczestnika postępowania, B. C. wypłacił gotówkę zamykającą się łącznie kwotą 551 058,78 zł. W okresie zaś od dnia 30 grudnia 2005 roku do dnia określonego w poszczególnych wyciągach z rachunków bankowych w Banku (...) S.A., Bank (...) S.A. i Banku (...) uczestnik postępowania wypłacił łączną kwotę 181 212,74 zł. Saldo kont prowadzonych na nazwisko uczestnika postępowania na dzień 29 grudnia 2005 roku zamyka się kwotą 65 459,19 zł. Aktualna wartość rynkowa nieruchomości położonej w D. przy ul. (...) wynosi 431 588 zł. Dom w zabudowie bliźniaczej położony na tej nieruchomości nie był od lat remontowany i wymaga znacznego remontu. W trakcie trwania związku małżeńskiego strony nie zawierały żadnych umów majątkowych.

Rozważając tak ustalony stan faktyczny Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że wniosek był słuszny co do zasady. W pierwszym rzędzie wskazał, że w niniejszej sprawie miały zastosowanie przepisy Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego w brzmieniu obecnie obowiązującym, pomimo że przepisy Ustawy z dnia 17 czerwca 2004 roku o zmianie ustawy – Kodeks rodzinny i opiekuńczy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2004 roku, Nr 162, poz. 1691), zwanej dalej „ustawą nowelizującą”, które nadały im obecny kształt, weszły w życie w dniu 22 stycznia 2005 roku, czyli w trakcie trwania ustawowej wspólności majątkowej pomiędzy uczestnikami postępowania. Zgodnie bowiem z art. 5 ust. 1 ustawy nowelizującej, przepisy ustawy nowelizującej stosuje się do stosunków w niej unormowanych, chociażby powstały przed jej wejściem w życie, chyba że przepisy ust. 2-7 stanowią inaczej. Z kolei stosownie do treści art. 5 ust. 2 ustawy nowelizującej, jeżeli w dniu wejścia w życie tej ustawy stosunki majątkowe małżonków podlegały wspólności ustawowej, tak jak to miało miejsce w tej sprawie, składniki majątków istniejące w tym dniu zalicza się do majątku wspólnego albo do majątków osobistych, stosownie do przepisów ustawy nowelizującej. Zgodnie zaś z przepisem art. 31 ust. 1 k.r.i.o. z chwilą zawarcia małżeństwa powstaje między małżonkami z mocy ustawy wspólność majątkowa (wspólność ustawowa) obejmująca przedmioty majątkowe nabyte w czasie jej trwania przez oboje małżonków lub przez jednego z nich (majątek wspólny), przedmioty majątkowe nieobjęte zaś wspólnością ustawową należą do majątku osobistego każdego z małżonków. Na majątek wspólny zatem składają się przedmioty

majątkowe nabyte w czasie trwania wspólności ustawowej. Jedynie w ściśle i wyczerpująco wymienionych przez Kodeks rodzinny i opiekuńczy wypadkach, nabyty w czasie trwania ustroju wspólności ustawowej przedmiot majątkowy nie zwiększa stanu majątku wspólnego, lecz staje się z mocy art. 33 k.r.i.o. przedmiotem majątku osobistego. Artykuł 31 k.r.i.o. wyraża zasadę ogólną, a art. 33 pkt 1-10 k.r.i.o. wyjątki od tej zasady. Taki rozkład zasady i wyjątków rozstrzyga wszelkie wątpliwości, co do tego czy konkretny przedmiot majątkowy należy zaliczyć do majątku wspólnego, czy też osobistego. Ponadto Sąd zaznaczył, że Kodeks rodzinny i opiekuńczy w zasadzie nie zawiera własnych unormowań dotyczących podziału majątku, który był objęty wspólnością ustawową, w art. 46 k.r.i.o. znajduje się jedynie odesłanie do przepisów o dziale spadku. Problematykę wspólności majątku wspólnego i jego sądowego podziału normują zatem w sferze materialnoprawnej art. 1035-1046 k.c., przy czym art. 1035 k.c. zawiera kolejne odesłanie, nakazując stosować odpowiednio przepisy o współwłasności w częściach ułamkowych, a w sferze proceduralnej art. 566 i 567 k.p.c. oraz art. 680-689 k.p.c. W art. 688 k.p.c. znajduje się zaś kolejne odesłanie do odpowiedniego stosowania przepisów o zniesieniu współwłasności, w szczególności do art. 618 § 2 i 3 k.p.c. Podstawową kwestią w sądowym podziale majątku wspólnego jest więc ustalenie składu majątku podlegającego podziałowi. Przedmiotem tego podziału winien być, zgodnie z art. 1038 § 1 k.c. w zw. z art. 46 k.r.i.o., cały majątek objęty wspólnością. W myśl art. 684 k.p.c. skład i wartość tego majątku ustala sąd, który określa, jakie przedmioty majątkowe podlegają podziałowi. Sąd zauważył przy tym, że norma art. 684 k.p.c. nie stwarza dla sądu uprawnień do prowadzenia z urzędu dochodzenia mającego na celu ustalenie czy i jakie składniki majątku podlegają jeszcze podziałowi oprócz tych wskazanych przez zainteresowanych w sprawie. Wartość natomiast tych składników ustala się według stanu na dzień ustania wspólności majątkowej i według cen obowiązujących w chwili zamknięcia rozprawy. W przypadku, gdy przyczyną ustania wspólności majątkowej jest orzeczenie rozwodu, datą ustania tej wspólności jest dzień uprawomocnienia się wyroku, a nie dzień orzeczenia rozwodu. Uwzględniając powyższe, Sąd wskazał, że w rozpoznawanej sprawie spór pomiędzy rozwiedzionymi małżonkami dotyczył w pierwszym rzędzie składu ich majątku wspólnego, a także wartości poszczególnych przedmiotów i praw, które miały zostać zaliczone w poczet majątku wspólnego. Wnioskodawczyni i uczestnik postępowania, ustosunkowując się w kolejnych pismach procesowych oraz na posiedzeniach do zaprezentowanych nawzajem stanowisk, nie byli zgodni co do tego, które przedmioty i prawa majątkowe powinny zostać uwzględnione przy ustalaniu składu majątku wspólnego, jak również nie potrafili zgodnie ustalić ich wartości. Ostatecznie wnioskodawczyni oświadczyła, aby w niniejszym postępowaniu rozliczyć prawo własności domu jednorodzinnego położonego w D., wartość działek budowlanych położonych w M. i miejscowości D. oraz oszczędności w wysokości 732 271,52 zł. Z kolei uczestnik postępowania ostatecznie zawniósł, by w skład ich majątku wspólnego zaliczyć prawo własności domu jednorodzinnego położonego w D. oraz oszczędności w kwocie 65.459,19 zł (tj. w wysokości wskazanej przez biegłego do podziału). W tych okolicznościach rozważania co do składu majątku wspólnego stron Sąd ograniczył co do zasady do przedmiotów i praw majątkowych nie wyłączonych przez wnioskodawczynię i uczestnika postępowania. W świetle zebranego materiału dowodowego nie ma, w ocenie Sądu, wątpliwości, że w skład tego majątku wchodzi prawo własności domu jednorodzinnego typu bliźniak, o powierzchni użytkowej 200 m<sup>(2)</sup>, położonego w D. przy ul. (...) wraz z prawem własności związanej z nim nieruchomości gruntowej o powierzchni 310 m<sup>(2)</sup>, dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) oraz udziałem związanym z własnością przedmiotowego budynku w prawie własności jego wspólnych części. W świetle przeprowadzonych dowodów Sąd przyjął, że to prawo majątkowe zostało nabyte przez uczestników postępowania w trakcie trwania ich małżeństwa, a przy tym ani wnioskodawczyni, ani uczestnik postępowania nie udowodnili, że nabyli je za środki finansowe należące do ich majątków osobistych (art. 33 pkt 2 k.r.i.o.). Ustalając natomiast wartość prawa własności wskazanej nieruchomości, Sąd oparł się na wnioskach wypływających z opinii biegłego z zakresu szacowania wartości nieruchomości M. H., który to wyliczył, że wartość budynku i związanej z nim nieruchomości oraz udziału w częściach wspólnych kształtuje się na poziomie 431 588 zł. Sąd nie znalazł podstaw do jej zdyskwalifikowania. W ocenie Sądu opinia pisemna tego biegłego nie zawiera luk, jest pełna, jasna i wyczerpująca, a przedstawione w niej wnioski zostały należycie i rzeczowo uzasadnione. Biegły przytoczył wszystkie argumenty, którymi się kierował, sporządzając opinię i jednocześnie poparł ją fachowymi wyjaśnieniami odwołującymi się do posiadanej wiedzy specjalistycznej. W szczególności szczegółowo opisał sposób i metodę dokonywania wyceny nieruchomości, z wyszczególnieniem wszelkich czynników i okoliczności mających wpływ na ich cenę, takich jak data transakcji, położenie nieruchomości,

stan techniczny budynku, powierzchnię budynku, wielkość, kształt i urządzenie działki, a także funkcjonalność i standard budynku. Nadto dokonana przez biegłego wycenę wartości omawianego prawa własności zaakceptowali wnioskodawczyni i uczestnik postępowania, zgadzając się na rozliczenie tego składnika majątku wspólnego przy przyjęciu wartości wskazanej w opinii. Tym samym, zdaniem Sądu, powyższa opinia stanowi całkowicie wiarygodny dowód stwierdzonych w niej faktów. Wbrew natomiast twierdzeniom wnioskodawczyni, Sąd uznał, że do podziału majątku wspólnego nie wchodzi wartość działki budowlanej nr (...) położonej w D., gm. D., dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie XX Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w P. prowadzi księgę wieczystą nr Kw (...) (dawna (...)). Wskazał mianowicie, że bezspornym w niniejszej sprawie pozostawało, że wskazana nieruchomości na skutek realizacji umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udzielonej pożyczki stała się własnością małżonków C. na zasadzie małżeńskiej wspólności ustawowej. Jednakże w chwili ustania wspólności majątkowej, datowanej w niniejszej sprawie na dzień uprawomocnienia się orzeczenia rozwodowego, nieruchomości ta nie wchodziła już w skład majątku wspólnego. Została ona bowiem w dniu 30 listopada 2005 roku sprzedana w imieniu i na rzecz małżonków C. przez ich pełnomocnika. Kwota zaś uzyskana z tytułu sprzedaży tej działki wpłynęła na konto uczestnika postępowania w dniu 6 grudnia 2005 roku (tj. R. G. wpłacił z tego tytułu na konto uczestnika postępowania prowadzone w Banku (...) S.A. o nr (...) kwotę 38 695,94 zł, a nabywcy nieruchomości dokonali wpłaty kwoty 1 304,06 zł), a zatem przed prawomocnym rozwiązaniem małżeństwa. Z tych też względów Sąd nie znalazł podstaw do zaliczenia tego składnika – jako wartości działki – do majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika postępowania, podlegającego podziałowi w niniejszym postępowaniu. Podkreślił jednak, że nie oznacza to, iż uzyskana z tego tytułu kwota nie była w ogóle brana przez Sąd pod uwagę przy ustalaniu składników majątku wspólnego rozwiedzionych małżonków. Wobec bowiem uzyskania przychodu z tytułu sprzedaży tej nieruchomości – i to w krótkim okresie przed ustaniem wspólności ustawowej małżeńskiej, należało ocenić, czy uzyskana z tego tytułu kwota nie stanowiła ewentualnie oszczędności wnioskodawczyni i uczestnika postępowania, do czego Sąd odniósł się w dalszej części uzasadnienia postanowienia. W ocenie Sądu, do majątku wspólnego należało natomiast zaliczyć wartość działki budowlanej nr (...) położonej w M., gm. D., dla której Sąd Rejonowy w Szczecinie XX Zamiejskowy Wydział Ksiąg Wieczystych z siedzibą w P. prowadzi księgę wieczystą nr KW (...) (dawna (...)). W przypadku bowiem składników majątkowych wchodzących w skład majątku wspólnego w dniu ustania tej wspólności, następnie zbytych bezprawnie przez jednego z małżonków przed podziałem majątku wspólnego, Sąd powinien w podziale majątku uwzględnić te składniki. Również w tym przypadku Sąd powinien wziąć pod uwagę stan tych rzeczy z chwili ustania wspólności ustawowej, zaś jego wartość z chwili orzekania, co określa wartość zbytego przedmiotu według jego wartości rynkowej z chwili podziału. Zdaniem Sądu, w drodze analogii, takie samo stanowisko należało zająć w sytuacji, gdy dany składnik majątku wspólnego został zbyty za zgodą co prawda obojga byłych małżonków, ale rozliczenie tej transakcji trafi tylko do jednego z nich. Według bezspornych ustaleń faktycznych w tym zakresie, wskazana nieruchomości w dniu ustania wspólności majątkowej wchodziła w skład majątku wspólnego stron w chwili ustania wspólności majątkowej, lecz została zbyta po tej dacie. Co do tej kwestii wnioskodawczyni i uczestnik postępowania byli zgodni. Sporne natomiast pozostawało, czy dotychczas nastąpił już podział tego składnika majątku wspólnego. Według stanowiska uczestnika postępowania łączna kwota 127 600 zł uzyskana ze sprzedaży tej działki została przekazana każdemu z byłych małżonków przez ich pełnomocnika w części odpowiadającej ich równym udziałom w nieruchomości, to jest po 63 500 zł. Twierdzeniom tym natomiast wnioskodawczyni kategorycznie zaprzeczyła, oświadczając, że wszelkie należności z tego tytułu przejął na wyłączną własność uczestnik postępowania. W świetle zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd uwzględnił stanowisko wnioskodawczyni, która przeczyła, aby dotychczas dokonała wraz z uczestnikiem postępowania podziału tego składnika ich majątku wspólnego. Przyjmując nawet, że wnioskodawczyni wiedziała o przeprowadzaniu transakcji sprzedaży wskazanej powyżej nieruchomości i uczestniczyła w niej (L. C. podczas przesłuchania nie potrafiła wskazać czy uczestniczyła fizycznie w zawieraniu umowy sprzedaży przedmiotowej nieruchomości, ale nie wykluczyła tego; nadto podpisała deklarację o osiągniętych przychodach z odpłatnego zbycia nieruchomości PIT-23), nie stanowi to jednak automatyzmu w uznaniu, że uzyskała z tego tytułu przysługującą jej część należności. Twierdzenia wnioskodawczyni w tym zakresie nie pozostają gołosłowne, a znajdują potwierdzenie w ujawnionych w przedmiotowej sprawie dowodach. Nadto względem okoliczności, w jakich dokonano przedmiotowej transakcji, w świetle zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania uzasadnia danie wiary relacji przedstawionej właśnie przez wnioskodawczynię. W konsekwencji przyjęcia takiej oceny Sąd uznał, że wyjaśnienia uczestnika odnośnie uprzedniego dokonania podziału omawianego składnika majątku

nie odpowiadają rzeczywistości i zostały wygenerowane tylko i wyłącznie na potrzeby niniejszego postępowania. Zdaniem Sądu stanowisko zaprezentowane w tym zakresie przez uczestnika stoi w wyraźnej sprzeczności nie tylko z twierdzeniami wnioskodawczynie, ale także z innymi dokumentami potwierdzającymi dokonanie transakcji sprzedaży istotnej nieruchomości oraz jej rozliczenia przez działającego za byłych małżonków pełnomocnika. W toku całego postępowania B. C. wywodził, że wnioskodawczynie otrzymała już od ich pełnomocnika kwotę 63 500 zł odpowiadającą jej części udziału w nieruchomości. Potwierdzeniem tego stanowiska miały być zeznania świadka R. G., czyli pełnomocnika byłych małżonków, którzy na mocy pełnomocnictwa z dnia 26 października 2005 roku upoważnili go do sprzedaży w ich imieniu działki gruntu numer (...), położonej w D. oraz działki gruntu numer (...), położonej w M.. Jednakże zeznania tegoż świadka nie zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności w całości, tj. w zakresie rozliczenia się z mocodawcami z dokonanych przez niego transakcji. Świadek ten twierdził, że obie kwoty uzyskane ze sprzedaży wskazanych działek zostały przez niego przywiezione niezwłocznie po dokonaniu tych transakcji i wręczone mocodawcom przez położenie całych kwot „na stole”. Tymczasem z historii rachunku prowadzonego na nazwisko B. C. przez Bank (...) S.A. o nr (...) wynika, że R. G. nie wręczył uzyskanych cen sprzedaży działki w D. i M. bezpośrednio „do rąk” mocodawców, a uzyskane należności wpłacił na wskazane konto (w dniu 6 grudnia 2005 roku – kwotę 38 695,94 zł, a w dniu 3 lipca 2006 roku – kwotę 110 000 zł). Co więcej, część należności tytułem zapłaty za sprzedaż działki budowlanej w D. uregulowali jej nabywcy, małżeństwo P., którzy w dniu 6 grudnia 2005 roku przelali również na wskazane powyżej konto kwotę 1 304,06 zł. Zatem nieprawdopodobnym jest, aby pełnomocnik dokonywał dwukrotnego przekazania należności uzyskanej z tego tytułu. W tych okolicznościach Sąd uznał, że zeznania świadka R. G. we wskazanym zakresie nie odpowiadają rzeczywistości. Przyjęciu takiej oceny zeznań wskazanego świadka oraz twierdzeń uczestnika postępowania nie sprzeciwia się, w ocenie Sądu, fakt, iż wnioskodawczynie L. C. podpisała własnoręcznie deklarację o osiągniętych przychodach z odpłatnego zbycia nieruchomości PIT-23. Jak wyjaśniała wnioskodawczynie, podpisywała ona różnego rodzaju dokumenty, jednakże nie orientowała się do końca jakiego rodzaju. Zważywszy na okoliczności, w jakich dokonywano w/w transakcji sprzedaży nieruchomości (w szczególności na fakt, że zarówno ta transakcja, jak i transakcja dotycząca sprzedaży działki w D., dokonywana była nie przez nią, lecz przez jej męża i pełnomocnika), a także na doświadczenie życiowe, zrozumiałe jest twierdzenie wnioskodawczynie, że zbyt mało orientowała się w poszczególnych czynnościach. Sam fakt złożenia wskazanej deklaracji podatkowej jest niewystarczający do uznania przyjęcia przez wnioskodawczynię należytej jej ceny zbycia, tym bardziej, że już faktycznego uiszczenia wskazanego podatku dokonał sam uczestnik postępowania, przelewając należności na konto organu skarbowego za siebie i byłą małżonkę w dniu 7 lipca 2006 roku. Okoliczność ta czyni wielce prawdopodobnym, że wnioskodawczynie tylko i wyłącznie podpisywała „podsunięte” jej przez byłego męża lub R. G. dokumenty, nawet bez wcześniejszego, dokładniejszego zapoznania się z nimi. Nie uszło przy tym uwadze Sądu, że umowa sprzedaży nieruchomości w M., pomimo że została zawarta po upływie przeszło pół roku po rozwiązaniu związku małżeńskiego uczestników postępowania, została zawarta w imieniu i na rzecz „L. i B. małżonków C.”. Posługiwanie się taką terminologią po ustaniu ustawowej wspólności majątkowej (przez pełnomocnika, który był przecież skolięcony z wnioskodawczynią, a zatem prawdopodobnie posiadał wiedzę o rozwodzie mocodawców) uzasadniałoby nawet przyjęcie, że wnioskodawczynie formalnie nie została powiadomiona o dokonywaniu transakcji, a nawet, że transakcja ta została przeprowadzona bez jej zgody, a o zawarciu umowy sprzedaży dowiedziała się w terminie późniejszym (np. przy podpisywaniu deklaracji podatkowej). Wartość tego składnika została ustalona przez Sąd na podstawie informacji o cenie uzyskanej z jego sprzedaży zawartej w umowie przeniesienia – akcie notarialnym, Repertorium A (...), w dniu 3 lipca 2006 roku. Przy podziale majątku wspólnego rozliczeniu podlegał więc ekwiwalent pieniężny uzyskany za zbyciem nieruchomości. Ponieważ wnioskodawczynie i uczestnik postępowania w postępowaniu przed Sądem nie kwestionowali wartości tego składnika, wynikającej ze wskazanej powyżej umowy, Sąd przyjął, że uzyskana ze sprzedaży cena tej nieruchomości odpowiada jej wartości rynkowej. Sąd podzielił także stanowisko uczestników, że do majątku wspólnego należą oszczędności zgromadzone przez nich w trakcie trwania związku małżeńskiego, w których posiadaniu byli w dniu ustania ustawowej wspólności majątkowej. Również w przypadku tego składnika majątkowego wnioskodawczynie i uczestnik postępowania nie byli zgodni. Oboje kilkakrotnie w trakcie postępowania zmieniali stanowiska odnośnie wysokości oszczędności, która ma stanowić podstawę do podziału. I tak wnioskodawczynie początkowo wносиła o uznanie, że w skład majątku wspólnego wchodzi oszczędności w papierach wartościowych, na rachunkach bankowych i lokatach oszczędnościowych – o wartości 8.000.000 zł. Na uzasadnienie powyższego wskazywała, że uczestnik postępowania wielokrotnie przyznawał w obecności jej i dzieci, że zgromadził oszczędności w

takiej właśnie kwocie, a ponadto z załączonej do wniosku historii rachunku bankowego uczestnika wynika, że zarówno w trakcie małżeństwa, jak i po jego rozwiązaniu, na koncie bankowym uczestnika dokonywano operacji finansowych dotyczących znacznych środków finansowych. Nadto podnosiła, że uczestnik jeszcze w trakcie małżeństwa przestał prowadzić działalność gospodarczą, która oficjalnie stanowiła jedyne źródło dochodów. Obecnie natomiast uczestnik nie pracuje i jest zarejestrowany w PUP jako osoba bezrobotna, bez prawa do zasiłku, co świadczy o tym, że utrzymuje się on z oszczędności zgromadzonych na rachunkach bankowych. W piśmie procesowym z dnia 20 maja 2011 roku wnioskodawczyni, przedstawiając sumaryczne zestawienie dokonanych przez siebie wyliczenia, oświadczyła, że do rozliczenia omawianego składnika majątkowego powinno się przyjąć kwotę 2 054 875 zł, jako stanowiącą sumę oszczędności zgromadzonych na rachunkach bankowych (to jest: w Banku (...) o numerach – (...), (...), (...), (...), (...) i (...); w Banku (...) S.A. o numerze - (...); w Banku (...) S.A. o numerze (...)), obligacji w Banku (...) (w kwocie 31 474,52 zł), wskazanych na rachunku bankowym Banku (...) Funduszy (...) z saldem oraz stanem rachunku bieżącego na dzień 10 marca 2009 roku (w kwocie 18 267,55 zł), oszczędności wskazane przez uczestnika postępowania w odpowiedzi na wniosek na rachunku (...) Banku (...) (w kwocie 25 852,20 zł), a także kwoty pożyczek udzielonych przez uczestnika postępowania z majątku wspólnego, a opisanych w piśmie z Urzędu Skarbowego (w kwocie 175 000 zł). Następnie w piśmie z dnia 28 marca 2012 roku – po zapoznaniu się z opinią biegłego sądowego z zakresu księgowości, finansów, rachunkowości i zarządzania z dnia 13 marca 2012 roku - pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł natomiast o ustalenie, iż w skład majątku wspólnego uczestników postępowania wchodzi oszczędności w wysokości 732 271,52 zł. Z kolei uczestnik postępowania, odnosząc się do tego składnika majątku wspólnego, początkowo wskazał, że uwzględnieniu podlega kwota 30 000 zł zgromadzona na rachunkach bankowych i lokatach oszczędnościowych. Oświadczył, że do majątku dorobkowego należą środki znajdujące się na rachunku w Banku (...) w dniu bezpośrednio poprzedzającym rozwiązanie małżeństwa stron w kwocie 28 600 zł oraz kwota 2 491,87 zł na rachunku osobistym obsługującym papiery wartościowe. Ostatecznie jednak w piśmie procesowym z dnia 31 lipca 2012 roku pełnomocnik uczestnika, pomimo wnoszenia pewnych zastrzeżeń co do wskazanej przez biegłego do podziału kwoty 65 459,19 zł, podzielił ostatecznie stanowisko biegłego i wniósł o rozliczenie tej właśnie kwoty. Odnosząc się do tego składnika majątku wspólnego, Sąd w pierwszym rzędzie wskazał, że – wbrew twierdzeniom uczestnika postępowania – rozliczeniu podlegają nie tylko oszczędności widniejące na rachunkach kont bankowych w dniu ustania wspólności majątkowej, ale także zgromadzone w inny sposób, np. na lokatach bankowych, zainwestowane w fundusze inwestycyjne czy posiadane w gotówce. Zatem przyjęcie jako zgromadzonych przez byłych małżonków oszczędności tylko i wyłącznie wskazanych przez B. C. kwot byłoby nieadekwatne do rzeczywistości zgromadzonych środków finansowych. Sąd wskazał, że w świetle poczynionych w niniejszej sprawie ustaleń faktycznych nie budzi wątpliwości, iż małżonkowie C. w trakcie trwania małżeństwa dysponowali znacznymi środkami finansowymi. Zwłaszcza w okresie prowadzonej działalności poczynili oszczędności, które nie tylko pozwalały im na utrzymanie siebie i rodziny oraz na ponoszenie kosztów życia codziennego, ale także na inwestowanie zgromadzonych oszczędności w nieruchomości, udzielanie pożyczek, a także lokowanie na lokatach bankowych czy w fundusze inwestycyjne i obligacje. Wnioskodawczyni, mimo że to na niej w tym zakresie spoczywał, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., ciężar udowodnienia, że w skład majątku wspólnego wchodzi oszczędności we wskazywanych przez nią kolejno kwotach, nie dowiodła istnienia w dniu uprawomocnienia się wyroku rozwodowego aż takich oszczędności. Pomimo podjęcia przez Sąd w niniejszej sprawie działań z urzędu w celu ustalenia ostatecznej wysokości środków pieniężnych posiadanych przez uczestników postępowania w chwili ustania wspólności ustawowej, nie jest możliwym ustalenie dokładne i wskazanie ile w rzeczywistości byli małżonkowie posiadali oszczędności. Jednakże, w ocenie Sądu, na podstawie ujawnionych w niniejszej sprawie okoliczności faktycznych, jednoznacznie można przyjąć, że w skład majątku wspólnego uczestników postępowania wchodzi oszczędności w kwocie 86 131,48 zł. Odnosząc się szczegółowo do zajętą powyżej stanowiska, Sąd wskazał, że na poparcie twierdzenia o posiadanych oszczędnościach w kwocie 8 000 000 zł wnioskodawczyni nie przedstawiła żadnego miarodajnego dowodu. Za taki z pewnością nie można uznać zeznań dzieci byłych małżonków, to jest świadków A. C. i M. C.. Stwierdzenie tych świadków o posiadaniu przez ich ojca takich oszczędności, bez wskazania konkretnych informacji w tym zakresie jest niewystarczające. Nie zasługuje przy tym na uwzględnienie stanowisko wnioskodawczyni, że miarodajne dla ustalenia wysokości oszczędności są także stany rachunków bankowych uczestnika postępowania po ustaniu wspólności ustawowej majątkowej. Sąd podzielił przy tym stanowisko, że część obracanych przez uczestnika postępowania na rachunkach bankowych i inwestycyjnych środków pieniężnych mogła zostać wygenerowana w trakcie trwania związku małżeńskiego, jednakże nie ma możliwości na

chwile obecną wyliczenia tych kwot. Nie można bowiem tracić z pola widzenia, że uczestnik postępowania, jakkolwiek nie posiadał stałego źródła dochodu, mógł uzyskać dany przychód już po ustaniu wspólności małżeńskiej. Nie można także wykluczyć, że na rachunkach bankowych obracano np. środkami pochodzącymi z pożyczek zaciągniętych przez uczestnika postępowania po uprawomocnieniu się wyroku rozwodowego. Nadto nie można wykluczyć, że na rachunkach prowadzonych na nazwisko uczestnika postępowania nie następowały tzw. „przesunięcia”, to znaczy, że środki pieniężne z jednego konta nie trafiały na inne. Analizując historie rachunków bankowych ujawnione w niniejszej sprawie, Sąd zwrócił również uwagę na fakt, iż część środków z rachunków bankowych rzeczywiście przed ustaniem związku małżeńskiego uczestników postępowania została „wyprowadzona” w trakcie trwania procesu rozwodowego, co może świadczyć o chęci ukrycia przez uczestnika postępowania części zgromadzonych oszczędności. Z drugiej jednak strony nie można wykluczyć, że wypłacone przez uczestnika postępowania w tym okresie środki pieniężne nie zostały przeznaczone np. na utrzymanie domu bądź też na inne cele związane z utrzymaniem rodziny. Jako wartości zgromadzonych przez uczestników postępowania w trakcie trwania małżeństwa oszczędności nie można także przyjąć wskazanej przez wnioskodawczynię w piśmie z dnia 20 maja 2011 roku kwoty 2 054 875 zł. Również i przy dokonywaniu tych wyliczeń wnioskodawczyni przyjęła stan rachunków kont bankowych na okres po ustaniu wspólności majątkowej. Z powodów opisanych powyżej, a w szczególności ze względu na brak dowodów jednoznacznie wskazujących, iż wszystkie te środki pieniężne pochodzą z czasu trwania małżeństwa i nie zostały przeznaczone na cele związane z utrzymaniem rodziny, nie można, w ocenie Sądu, przyjąć, że wskazane kwoty wypłacone przez uczestnika postępowania z rachunków bankowych należy zaliczyć na poczet zgromadzonych przez małżonków oszczędności. Zdaniem Sądu, na poczet oszczędności wygenerowanych w trakcie trwania małżeństwa nie sposób także zaliczyć opisanych w wyżej wskazanym piśmie procesowym obligacji zakupionych na nazwisko B. C. z Banku (...) S.A. w kwocie 31 474,52 zł. Jak wynika bowiem z pisma tego banku z dnia 27 października 2011 roku, uczestnik postępowania nie posiadał obligacji Skarbu Państwa w okresie trwania związku małżeńskiego. Zatem nie można jednoznacznie uznać, że zostały one zakupione za środki pieniężne zgromadzone w tamtym okresie. Takie samo stanowisko Sąd przyjął odnośnie zakupionych przez B. C. w Banku (...) S.A. Funduszy (...) z saldem rachunku bieżącego na dzień 10 marca 2009 roku w kwocie 18 267,55 zł. Wskazany bank pismem z dnia 18 października 2011 roku poinformował, że uczestnik postępowania nie posiada i nie posiadał w (...) rachunków inwestycyjnych, obligacji i innych instrumentów finansowych, zaś w piśmie z dnia 20 października 2011 roku oświadczył, że B. C. nie nabywał jakichkolwiek funduszy inwestycyjnych w okresie od dnia 29 grudnia 2005 roku oraz na dzień 29 grudnia 2011 roku nie był ich posiadaczem. Wreszcie, zdaniem Sądu, nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko wnioskodawczyni, iż w skład majątku wspólnego należy zaliczyć również kwotę 175 000 zł (5 x 35 000 zł), to jest kwotę udzielonych przez uczestnika postępowania z majątku wspólnego pożyczek. Zawodowy pełnomocnik reprezentujący wnioskodawczynię zdaje się nie zauważyć, iż to B. C. był pożyczkobiorcą tych kwot (podatek od zaciągniętej pożyczki uiszcza zgodnie z obowiązującymi przepisami pożyczkobiorca), a nie ich pożyczkodawcą. W skład natomiast majątku wspólnego nie wlicza się pasywów, a jedynie aktywa powstałe w trakcie trwania wspólności majątkowej. W żadnym wypadku na uwzględnienie nie zasługuje także stanowisko wnioskodawczyni, że w skład majątku wspólnego stron wchodzi oszczędności w postaci wypłaconej przez uczestnika z objętych opinią biegłego sadowego kont bankowych w wysokości 732 271,52 zł (to jest suma wypłat do 29 grudnia 2005 roku – 551 058,78 zł oraz wypłat po 30 grudnia 2005 roku – 181 212,74 zł), które zostały wypłacone przez uczestnika postępowania. Wyliczenie biegłego w tym zakresie nie obrazuje bowiem stanu oszczędności stanowiących majątek wspólny uczestników postępowania. Biegły z zakresu księgowości, finansów, rachunkowości i zarządzania zgodnie z zaleceniem Sądu miał ustalić wartość obrotów środków pieniężnych na rachunkach bankowych w dwóch przedziałach czasowych, to jest w okresie od maja 2004 roku do 29 grudnia 2005 roku oraz w okresie od dnia 30 grudnia 2005 roku do dnia salda określonego na poszczególnych wyciągach rachunków bankowych i to też uczynił. W pisemnej opinii dokonał również zbilansowania środków wypłacanych i wpłacanych gotówką oraz obrotów kartą przez uczestnika postępowania. Pokazał wpłaty i wypłaty innych osób mogących brać udział w dysponowaniu środkami ze sprzedaży majątku oraz innych czynności. obroty kont uwiaryściły także kwoty pobrane przez L. C., ponieważ były one przedmiotem obrotów na danym koncie. Również wpłaty na konto ze sprzedaży nieruchomości były wartościami obrotów danego konta (w tym kwota uzyskana z tytułu sprzedaży nieruchomości w M., która została uznana za inny składnik majątku wspólnego). Co natomiast istotne, biegły w opinii z dnia 9 marca 2012 roku w żadnym zdaniu nie stwierdził, że obroty kont jednoznacznie wskazywały wartość majątku stanowiącego podstawę majątku wspólnego do podziału. Reasumując Sąd wskazał, że opinia biegłego nie daje jednoznacznej odpowiedzi jaki



rzeczywiście istniał stan oszczędności uczestników postępowania na dzień ustania wspólności majątkowej. Obrazuje natomiast fakt, że uczestnik postępowania dysponował przed uprawomocnieniem się orzeczenia rozwodowego i w okresie późniejszym środkami pieniężnymi, co do których nie można wykluczyć, że powstały one w trakcie trwania jego związku małżeńskiego z wnioskodawczynią. Zwłaszcza że w tym czasie uczestnik postępowania nie miał żadnego stałego i jawnego źródła dochodu. Z treści opinii biegłego T. N. można jednak wywnioskować, że saldo analizowanych w okresie od maja 2004 roku do 29 grudnia 2005 roku kont zamyka się w kwocie 65 459,19 zł i taka kwota mogłaby stanowić element majątku wspólnego. Sąd podkreślił przy tym, że wyznacznikiem w tym zakresie nie może być tylko i wyłącznie stan kont istniejący w chwili uprawomocnienia się orzeczenia rozwodowego, zwłaszcza w sytuacji, gdy ujawnione zostały okoliczności o posiadaniu i zgromadzeniu oszczędności nie tylko na rachunkach bankowych. Analizując dogłębnie wszystkie ujawnione w niniejszej sprawie okoliczności Sąd ostatecznie przyjął, że w skład majątku wspólnego uczestników postępowania wchodzi oszczędności w minimalnej kwocie 86 131,48 zł. Kwota ta jest wartością odkupienia przez wnioskodawczynię jednostek uczestnictwa w Funduszu Inwestycyjnym U. (...) w dniu 11 grudnia 2006 roku zakupionych przez uczestnika w dniu 22 maja 2006 roku za kwotę 14 043,25 zł i w dniu 7 lipca 2006 roku za kwotę 70 000 zł. Sąd miał na uwadze, że zakup tych jednostek funduszu inwestycyjnego miał miejsce po ustaniu wspólności majątkowej, jednakże ze względu na poczynione w tym zakresie ustalenia przyjął, iż środki pieniężne przeznaczone na ich zakup pochodziły z oszczędności wygospodarowanych w trakcie trwania małżeństwa. Zajmując takie stanowisko, Sąd kierował się przede wszystkim zapisami historii rachunków bankowych uczestnika postępowania oraz treścią opinii biegłego z zakresu księgowości, finansów, rachunkowości i zarządzania. Z treści opinii biegłego T. N. wynika mianowicie, że saldo analizowanych w okresie od maja 2004 roku do 29 grudnia 2005 roku kont zamyka się w kwocie 65 459,19 zł. Analizując natomiast daty i rodzaje transakcji dokonywanych przez uczestnika postępowania na rachunku bankowym prowadzonym w Banku (...) S.A. o numerze (...), w dniu 3 lipca 2006 roku wpłynęła kwota 110 000 zł tytułem wpłaty za zbycie nieruchomości w M.. W dniu 5 lipca 2006 roku uczestnik dokonał przelewu 100 000 zł A. M. tytułem spłaty pożyczki. Na koncie tym pozostała kwota niespełna 10 000 zł. W dniu 7 lipca 2006 roku B. C. dokonał zakupu jednostek funduszu inwestycyjnego za kwotę 70 000 zł. W tych okolicznościach Sąd uznał, że na zakup wskazanych jednostek funduszu uczestnik postępowania przeznaczył oszczędności zgromadzone w czasie trwania związku małżeńskiego. Nie uszło także uwadze Sądu, że na dzień 29 grudnia 2005 roku posiadał on w (...) Banku (...) papiery wartościowe wycenione na kwotę 28 852,10 zł, a którymi już nie dysponuje. Wartość zatem tych papierów mogła zostać przeznaczona na zakup istotnych jednostek funduszu inwestycyjnego w dniu 22 maja i 6 lipca 2006 roku. Konkludując, w ocenie Sądu, wnioskodawczyni i uczestnik postępowania w chwili uprawomocnienia się orzeczenia rozwodowego posiadali oszczędności zgromadzone w czasie trwania ich związku małżeńskiego. Niewątpliwym bowiem pozostaje, że w trakcie trwania związku małżeńskiego zgromadzili znacznej wartości oszczędności. Za przyjęciem takiego stanowiska przemawia przede wszystkim analiza kont uczestnika postępowania, która potwierdza dokonywanie obrotów pieniężnych na łączną kwotę kilkuset tysięcy złotych. Większość zatem tych środków musi pochodzić z oszczędności wygospodarowanych jeszcze w czasie prowadzenia przez nich działalności gospodarczej oraz z dochodów uzyskiwanych w związku z obracaniem tymi oszczędnościami (obrot nieruchomości, lokaty, inwestycje). Co więcej, małżonkowie C. nie „wydawali” nadmiernie zgromadzonych oszczędności. Nie przeznaczali ich na częste wyjazdy, jak również nie przeznaczali ich na remont domu, co, jak wiadomo, pochłania znaczne pokłady zasobów finansowych. Mając to na uwadze, Sąd wskazał, że z przyczyn opisanych powyżej nie ma możliwości jednoznacznego określenia ich wysokości, jednakże minimalna kwota, jaką można przyjąć dla posiadanych przez uczestników postępowania oszczędności, to, w ocenie Sądu, wartość wskazanych wyżej jednostek funduszu inwestycyjnego i taką też kwotę Sąd przyjął jako składnik majątku wspólnego.

Dokonując podziału majątku wspólnego uczestników postępowania Sąd powołał przepis art. 211 k.c., zgodnie z którym każdy ze współwłaścicieli może żądać, ażeby zniesienie współwłasności nastąpiło przez podział rzeczy wspólnej, chyba że podział byłby sprzeczny z przepisami ustawy lub ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem rzeczy albo że pociągałby za sobą istotną zmianę rzeczy lub znaczne zmniejszenie jej wartości. Na mocy przepisów art. 1035 k.c. w zw. z art. 46 k.r.i.o., przepis ten stosuje się odpowiednio także do podziału majątku wspólnego. Odpowiednie stosowanie tegoż przepisu oznacza jednak, że musi być ono dostosowane do charakteru i specyfiki postępowania o podział majątku wspólnego. W związku z tym należy przyjąć, że podział majątku wspólnego powinien polegać na podziale fizycznym rzeczy lub rozdzieleniu poszczególnych przedmiotów majątkowych wchodzących w jego skład

pomiędzy byłych małżonków, o ile tylko taki podział nie byłby sprzeczny z przepisami ustawy lub ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem tych przedmiotów albo nie pociągałby za sobą istotnej zmiany tych przedmiotów lub znacznego zmniejszenia ich wartości. Jednocześnie konieczne jest zwrócenie uwagi na to, że o rozstrzygnięciach dotyczących dzielonego majątku decydują okoliczności istniejące w chwili podziału, przy czym ocena co do tego, jaki sposób podziału najlepiej odpowiada usprawiedliwionym interesom każdego z małżonków wymaga rozważenia sytuacji osobistej, rodzinnej i majątkowej małżonków. Odnosząc powyższe zasady do podziału najistotniejszego przedmiotu majątkowego wchodzącego w skład majątku wspólnego uczestników postępowania, a mianowicie prawa własności domu jednorodzinnego typu bliźniak, o powierzchni użytkowej 200 m<sup>(2)</sup>, położonego w D. przy ul. (...) wraz prawem własności związanej z nim nieruchomości gruntowej o powierzchni 310 m<sup>(2)</sup>, dla której Sąd Rejonowy w Dzierżoniowie prowadzi księgę wieczystą KW nr (...) oraz udziałem związanym z własnością przedmiotowego budynku w prawie własności jego wspólnych części, o wartości 431 588 zł, Sąd uznał, że nie jest zasadne dokonywanie jego podziału przez fizyczny podział nieruchomości i należy je przyznać uczestnikowi postępowania B. C.. Uczestnicy postępowania nie byli zgodni również co do sposobu dokonania podziału ich majątku wspólnego. Niemalże przez całe postępowanie optowali, aby prawo własności wskazanego powyżej domu wraz z przynależnymi do niego prawami przyznać L. C.. Przez okres przeszło czterech lat prowadzonego postępowania nie wnioskowano, by dokonać podziału fizycznego tej nieruchomości. Dopiero na posiedzeniu w dniu 29 sierpnia 2012 roku pełnomocnik uczestnika postępowania oświadczył, że zmienia się stanowisko uczestnika i wniósł o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność możliwości zniesienia współwłasności nieruchomości wspólnej przez wyodrębnienie w niej dwóch samodzielnych lokali mieszkalnych. Na uzasadnienie zmiany stanowiska w tym zakresie wskazał sytuację wnioskodawczyni, iż nie byłaby w stanie dokonać spłat na rzecz uczestnika postępowania, gdyby taka konieczność w wyniku podziału majątku zaistniała. W odpowiedzi na tę propozycję pełnomocnik wnioskodawczyni wniósł o oddalenie zgłoszonego wniosku dowodowego, podtrzymując dotychczasowe stanowisko w sprawie, natomiast wnioskodawczyni L. C. oświadczyła, że wobec takiego stanowiska uczestnika postępowania - ona nie chce tego domu w wyniku podziału majątku i dom może przypaść uczestnikowi postępowania. Sąd postanowił oddalić wniosek pełnomocnika uczestnika postępowania o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu budownictwa na okoliczność możliwości zniesienia współwłasności nieruchomości wchodzącej w skład majątku dorobkowego przez wyodrębnienie lokali mieszkalnych, po pierwsze ze względu na termin, w jakim złożono ów wniosek. Pomimo że uczestnik postępowania działał przez zawodowego przedstawiciela, opcja fizycznego podziału tego składnika majątku wspólnego została zaproponowana w momencie przeprowadzenia wszystkich zgłoszonych przez strony wniosków dowodowych, a także po podjęciu przez Sąd działań z urzędu. Po drugie, mimo że uczestnik twierdzi, iż nie ma środków, aby spłacić wnioskodawczynię, w przekonaniu Sądu ma większe możliwości jej spłaty niż wnioskodawczyni. Po trzecie, przy rozważaniu fizycznego podziału, zgodnie z ugruntowanym w judykaturze stanowiskiem, podział budynku jest dopuszczalny w wypadku, gdy budynek może być podzielony biegnącą od granicy gruntu w górę płaszczyzną pionową (ścianą) już istniejącą bądź możliwą do wykonania. Przy ocenie zaś możliwości wykonania ściany w budynku istotne jest to, czy w wyniku wykonania ściany powstaną samodzielne części budynku. Takimi częściami są nie tylko te, które powstają jako zamknięte w sobie funkcjonalne całości, lecz także te, w których uzasadnione interesy właścicieli znajdują gwarancję w drodze ustanowienia odpowiednich służebności. Nie mogą być natomiast uznane za samodzielne części budynku te, które w razie wzniesienia ściany w budynku wymagałyby, chociażby w jednej jego części, daleko idących przeróbek, których koszt wykonania byłby niecelowy z punktu widzenia gospodarczego. W takim wypadku zachodzi niedopuszczalność podziału budynku wraz z gruntem. Mając na uwadze przede wszystkim fakt, że przedmiotowy dom jednorodzinny jest budynkiem w zabudowie bliźniaczej, utrudnione stają się możliwości dokonania podziału tego budynku na dwa odrębne budynki. O odrębności powstałych z podziału budynków mówić można wówczas, jeżeli tworzą one zamkniętą w sobie funkcjonalną całość lub gdy uzasadnione interesy właścicieli w tym zakresie gwarantuje ustanowienie odpowiednich służebności. Jak wskazano wyżej, podział poziomy nie jest możliwy. Nie uzasadnione jest również, zdaniem Sądu, zniesienie współwłasności przez wyodrębnienie lokali mieszkalnych. Za zajęciem powyższego stanowiska przemawia fakt, iż pomiędzy wnioskodawczynią, a uczestnikiem postępowania istnieje ugruntowany od lat konflikt, który nie pozostawałby bez wpływu na relacje współdziałających ze sobą przez przysłowiową „ścianę” stron. Sąd miał przy tym na uwadze formułowane w orzecznictwie tezy, iż występujący między współwłaścicielami konflikt nie

stanowi bezwzględnej negatywnej przesłanki dla dokonania zniesienia współwłasności przez podział rzeczy, albowiem przepis art. 211 k.c. nie wymienia stosunków osobistych między współwłaścicielami jako czynnika limitującego taki podział. Właściwości fizyczne przedmiotu i prawne następstwa ustanowienia odrębnej własności lokali (przymusowa współwłasność) stawiają właścicieli takich lokali wobec konieczności pozytywnego ułożenia wzajemnych stosunków dla zachowania wspólnej substancji, a w ostateczności - żądania rozstrzygnięcia spraw zarządu przez sąd. Sam tylko wzgląd na stosunki osobiste istniejące między współwłaścicielami nie może zatem niweczyć wynikającego z art. 211 k.c. uprawnienia do otrzymania części rzeczy wspólnej w naturze. Prowadzi to do wniosku, że odmowa ustanowienia przez sąd odrębnej własności lokali może mieć miejsce tylko wówczas, gdy za odmową tą przemawia nie sama konfliktowa sytuacja między współwłaścicielami, lecz całokształt okoliczności sprawy. W niniejszej sprawie za odmową dokonania fizycznego podziału wskazanego budynku czy ustanowieniem odrębnej własności lokali nie przemawia jednak jedynie sytuacja konfliktowa między współwłaścicielami. Sąd uznał, że wartość działki położonej w M., której cały ekwiwalent pieniężny uzyskany za jej zbycie został przejęty przez B. C., powinien przypaść uczestnikowi postępowania, gdyż cała kwota uzyskana z tego tytułu została już przez niego rozdysponowana. Podobne stanowisko Sąd zajął odnośnie składnika majątkowego w postaci oszczędności zgromadzonych w trakcie trwania wspólności ustawowej majątkowej w wysokości 86 131,48 zł. To znaczy, powinny one przypaść wnioskodawczyni. L. C. nie kwestionowała bowiem, że podjęła te pieniądze i w części spożytkowała. Kolejno, Sąd zważył, że zgodnie z art. 212 § 1 zd. 1 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. w zw. z art. 46 k.r.i.o., jeżeli podział majątku wspólnego następuje na mocy orzeczenia sądu, wartość poszczególnych udziałów może być wyrównana przez dopłaty pieniężne. Mając więc na względzie, że wartość składników majątkowych otrzymanych przez uczestników postępowania w wyniku tegoż sądowego podziału majątku wspólnego jest różna, Sąd stosownie do treści tych przepisów, przyjął, że dopłata w celu wyrównania wartości ich udziałów w majątku wspólnym powinna wynosić 50 % (art. 43 § 1 k.r.i.o.). W niniejszej sprawie uczestnik postępowania otrzymał przedmioty i prawa majątkowe o łącznej wartości 559 188 zł, tym samym powinien zapłacić wnioskodawczyni 279 594 zł. Wnioskodawczyni z kolei uzyskała przedmioty (oszczędności) o wartości 86 131,48 zł, co oznacza, że powinna spłacić uczestnikowi postępowania kwotę 43 065,74 zł. W tych okolicznościach wnioskodawczyni od uczestnika postępowania z tytułu dopłaty do jej udziału w majątku wspólnym należała się kwota 236 528,26 (279 594 zł – 43 065,74 zł). Sąd wskazał przy tym, że przepisy art. 212 § 3 zd. 1 k.c. w zw. z art. 1035 k.c. i z art. 46 k.r.o. stanowią jednocześnie, że w przypadku, gdy zostały ustalone dopłaty lub spłaty, sąd oznaczy termin i sposób ich uiszczenia, wysokość i termin uiszczenia odsetek, a w razie potrzeby także sposób ich zabezpieczenia. Stosownie do tego obowiązku Sąd ustalił, że powyższą kwotę uczestnik postępowania powinien spłacić jednorazowo w terminie 30 dni od dnia uprawomocnienia się postanowienia z odsetkami ustawowymi na wypadek opóźnienia w płatności tej kwoty. Ustalając taką wysokość spłaty i termin jej zapłaty Sąd miał przede wszystkim na względzie, że uczestnik postępowania posiada większe możliwości finansowe niż wnioskodawczyni. Jakkolwiek jest on osobą zarejestrowaną jako osoba bezrobotna bez prawa do zasiłku, to jednak, w ocenie Sądu, ma jakieś źródła dochodu, którego rzeczywistej wysokości, ze względów opisanych powyżej, nie można było ustalić. Przyjęcie takiego stanowiska uzasadnia chociażby fakt, że od czasu zakończenia działalności gospodarczej, która stanowiła jego jedyne źródło utrzymania, uczestnik postępowania nie podjął żadnego zatrudnienia, ani też nie miał innego stałego źródła dochodów. Natomiast, jak wynika z analizy dokumentacji bankowych, ujawnionych w niniejszej sprawie, obroty na rachunkach bankowych oraz rachunkach inwestycyjnych uczestnika postępowania nadal występowały. Nadto uczestnik postępowania posiada majątek ruchomy i nieruchomy, który mógłby spieniężyć w celu spłaty wnioskodawczyni, bądź też uzyskać pod ich zastaw kredyt. Z drugiej strony Sąd wziął pod uwagę, że wnioskodawczyni, z uwagi na konfliktowe relacje byłych małżonków, wykluczającą możliwość wspólnego zamieszkiwania, powinna jak najszybciej otrzymać dopłatę i zdaniem Sądu uiszczenie dopłaty we wskazanej wysokości i terminie spełnia ten warunek. Nie ulega bowiem wątpliwości, że kwota należna jej tytułem spłaty udziału w majątku wspólnym pozwoli wnioskodawczyni na dokonanie zakupu nowego mieszkania, a czas wyznaczony uczestnikowi postępowania na jej uiszczenie jest odpowiedni do zgromadzenia tej sumy. Jednocześnie Sąd miał na względzie, że termin uiszczenia dopłaty określony w postanowieniu sądowym musi przypadać na okres po uprawomocnieniu się postanowienia ją zasądzającego. Dodatkowo Sąd ustalił obowiązek zapłaty odsetek ustawowych na wypadek opóźnienia w płatności zasądzonej kwoty. Nadto wskazał, że zgodnie z przepisami art. 624 zd. 2 k.p.c. w zw. z art. 688 k.p.c. w zw. z art. 567 § 3 k.p.c., jeżeli w wyniku podziału rzecz przypadnie jednemu z byłych małżonków, który nie włada tą rzeczą w całości lub w części, sąd w postanowieniu o podziale majątku wspólnego orzeknie również co do wydania jej przez drugiego z małżonków,

określając stosownie do okoliczności termin wydania. Mając więc na względzie, że wnioskodawczyni użytkuje w dalszym ciągu dom jednorodzinny położony przy ul. (...) w D., Sąd nakazał jej, aby opróżniła, opuściła i wydała uczestnikowi postępowania B. C. ową nieruchomość. Sąd uznał przy tym, że do jej wydania właściwy jest termin trzech miesięcy od dnia uprawomocnienia się postanowienia, gdyż jego wydanie pociąga za sobą dla wnioskodawczyni trudności i wymaga przygotowań, np. zorganizowania sobie innego lokum. Nakazując wnioskodawczyni wydanie uczestnikowi postępowania nieruchomości położonej w D. przy ul. (...), Sąd nie znalazł podstaw do przyznania jej uprawnienia do otrzymania lokalu socjalnego. Z uwagi na sytuację materialną wnioskodawczyni, Sąd uwzględnił jej wniosek z dnia 7 marca 2012 roku i zwolnił ją od nieuiszczonych do tej pory kosztów sądowych w całości. Stosownie natomiast do przepisu art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. Nr 167, poz. 1398 ze zm.), kosztami sądowymi, których strona nie miała obowiązku uiścić lub których nie miał obowiązku uiścić kurator albo prokurator, sąd w orzeczeniu kończącym sprawę w instancji obciąży przeciwnika, jeżeli istnieją do tego podstawy, przy odpowiednim zastosowaniu zasad obowiązujących przy zwrocie kosztów procesu, a więc w tym przypadku przepisu art. 520 § 1 k.p.c. Mając zaś na uwadze, że w toku postępowania ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Dzierżonowie została uiszczona tymczasowo kwota wynagrodzenia biegłego sądowego w kwocie 656,93 zł oraz opłaty za przygotowanie dokumentacji bankowej w łącznej kwocie 120 zł (80 zł i 30 zł), należało obciążyć nimi wnioskodawczynię i uczestnika postępowania w częściach równych. Z uwagi jednak na zwolnienie wnioskodawczyni z dotychczas nieuiszczonych kosztów sądowych, Sąd nakazał uczestnikowi postępowania uiścić na rzecz Skarbu Państwa kwotę 383,46 zł. Orzeczenie o kosztach postępowania znajduje oparcie w przepisie art. 520 § 1 k.p.c., zgodnie z którym każdy uczestnik ponosi koszty postępowania związane ze swym udziałem w sprawie.

W apelacji od powyższego postanowienia uczestnik postępowania zarzucił:

I. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 211 kc i art. 212 § 2 kc przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, polegające na:

1. przyjęciu, że zasadne jest przyznanie rzeczy wspólnej jednemu ze współwłaścicieli bez jego zgody i w okolicznościach uniemożliwiających dokonanie spłaty drugiego współwłaściciela,
2. odrzuceniu możliwości dokonania fizycznego podziału mimo braku sprzeczności ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem prawa i przepisami ustawy,
3. pominięciu i nierozważeniu możliwości podziału cywilnego, podczas gdy wskazane przepisy, nawet stosowane odpowiednio, określają wiążącą kolejność uwzględniania możliwości wyjścia ze współwłasności oraz dodatkowe warunki ich wykorzystania,

II. mające wpływ na treść orzeczenia naruszenie przepisów postępowania cywilnego, tj.:

1. art. 217 § 1 i 2 kpc przez:

a) pominięcie w toku postępowania złożonego przez pełnomocnika uczestnika wniosku o powołanie biegłego na okoliczność możliwości wyodrębnienia z nieruchomości samodzielnych lokali oraz nieuwzględnienie ponowionego wniosku w tej kwestii, podczas gdy oba wnioski zmierzały do ustalenia możliwości zastosowania podstawowej i preferowanej metody wychodzenia ze współwłasności, to jest podziału fizycznego,

b) uniemożliwienie uczestnikowi przygotowania i przedłożenia stanowiska wobec radykalnej zmiany żądania wnioskodawczyni dokonanej przed samym zamknięciem rozprawy,

2. art. 233 § 1 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające na przyjęciu, na podstawie przesłuchania wnioskodawczyni, że L. C. nie otrzymała pieniędzy z tytułu sprzedaży działki w M., a jedynie nieświadomie podpisała deklarację do Urzędu Skarbowego, ponieważ nie mając doświadczenia w kwestiach finansowych podejmowała nieracjonalne decyzje, podpisując przedłożone jej przez byłego męża i pełnomocnika

dokumenty, podczas gdy z innych jej działań, w szczególności spieniężenia jednostek uczestnictwa, wynika, że potrafi ona samodzielnie sprawnie działać w sferze zarządzania środkami finansowymi,

3. sprzeczność istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału, polegająca na:

a) pominięciu ustalonej okoliczności spłacenia samodzielnie przez uczestnika po ustaniu małżeństwa pożyczki zaciągniętej w czasie jego trwania przez nieodliczenie jej od spłat przyznanych wnioskodawczyni,

b) dowolnym ustaleniu, że suma podlegających podziałowi środków na rachunkach bankowych jest wyższa niż wskazana przez biegłego kwota 65.456,19 zł o ponad 20.000 zł, jako że już po ustaniu małżeństwa uczestnik zakupił jednostki uczestnictwa rzekomo z majątku wspólnego, przy jednoczesnym wskazywaniu, iż na rachunek uczestnika wpłynęła kwota za sprzedaż nieruchomości, stanowiąca już wówczas w przypadającej na niego części majątek własny uczestnika.

Wskazując na powyższe, uczestnik postępowania wniósł o zmianę postanowienia przez:

I. ustalenie, że w skład majątku wspólnego wnioskodawczyni i uczestnika wchodzi prawo własności nieruchomości opisanej w pkt. I.1 zaskarżanego orzeczenia oraz oszczędności o wartości 65.459,19 zł,

II. dokonanie podziału majątku opisanego w pkt. I przez przyznanie wnioskodawczyni prawa własności przedmiotowej nieruchomości oraz oszczędności o wartości 32.729,60 zł, natomiast uczestnikowi postępowania oszczędności o wartości 32.729,60 zł,

III. zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kwoty 356.695,88 zł tytułem wyrównania udziałów małżonków w majątku wspólnym, albo

IIa. dokonanie podziału majątku opisanego w pkt I przez zarządzenie sprzedaży przedmiotowej nieruchomości i podzielenie uzyskanej ze sprzedaży kwoty pomiędzy wnioskodawczynią i uczestnika postępowania w częściach równych oraz przez przyznanie wnioskodawczyni oszczędności o wartości 32.729,60 zł, natomiast uczestnikowi postępowania oszczędności o wartości 32.729,60 zł,

IIIa. zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kwoty 140.901,88 zł tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym, albo

IIb. dokonanie podziału majątku opisanego w pkt. I przez wyodrębnienie dwóch samodzielnych lokali i przyznanie ich na własność każdemu ze współwłaścicieli nieruchomości oraz przez przyznanie wnioskodawczyni oszczędności o wartości 32.729,60 zł, natomiast uczestnikowi postępowania oszczędności o wartości 32.729,60 zł,

IIIb. zasądzenie od wnioskodawczyni na rzecz uczestnika kwoty 140.901,88 zł tytułem wyrównania udziałów w majątku wspólnym,

- ewentualnie o uchylenie postanowienia i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy rozpoznając apelację oparł się na ustaleniach faktycznych Sądu Rejonowego, mających uzasadnienie w zebranych w sprawie materiale dowodowym i zważył co następuje. Apelacja uczestnika postępowania podlegała oddaleniu. Za nieuzasadnione należy uznać zarzuty apelacji naruszenia prawa materialnego jak i procesowego, dotyczące zaniechania przez Sąd pierwszej instancji dokonania podziału w naturze wchodzącej w skład majątku wspólnego nieruchomości w postaci domu jednorodzinnego, stanowiącego część budynku typu „bliźniak”. Podział taki, w okolicznościach rozpoznawanej sprawy, byłby bowiem sprzeczny ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem tej nieruchomości, a zatem trafnie Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku (dostrzegając jednocześnie, co wynika z uzasadnienia tego Sadu, że podział w naturze stanowi pierwszy sposób wyjścia ze stosunku współwłasności, jaki winien być rozważany przy sądowym zniesieniu współwłasności), że w niniejszej sprawie zachodzi przesłanka negatywna takiego podziału z art. 211 k.c., (stosowanego do podziału majątku na podstawie przepisów art. 46 k.r. i o. w związku z art. 1035 k.c.), nie eksponując jednak w sposób dostatecznie wyraźny w uzasadnieniu zaskarżonego

postanowienia wszystkich okoliczności przemawiających za zasadnością odstąpienia od takiego sposobu zniesienia współwłasności. Na podstawie powołanych przepisów i przy braku wyżej wskazanych przesłanek negatywnych, nie ma bowiem podstaw aby odmówić współwłaścicielowi, gdy się tego domaga, przyznania, w wyniku podziału, części rzeczy. Zatem zasadność takiego podziału ma miejsce, gdy współwłaściciel wyraża wolę nabycia dla siebie części rzeczy. Tymczasem, jak wynika z protokołu ostatniej rozprawy przed Sądem Rejonowym, jedyną motywacją zmiany dotychczasowego stanowiska uczestnika (w którym wyrażał on wolę przyznania nieruchomości wnioskodawczyni) i żądania takiego podziału, była obawa braku zdolności wnioskodawczyni do uiszczenia na jego rzecz dopłaty bądź spłaty. Najdobitniej zaś na brak jakichkolwiek potrzeb uczestnika (a i zdecydowanej woli), które miałyby zostać zaspokojone przez przyznanie mu części nieruchomości, wskazuje sposób sformułowania wniosków apelacji, w których skarżący wniósł w pierwszej kolejności o przyznanie nieruchomości wnioskodawczyni za spłatą na jego rzecz, albo poprzez jej sprzedaż i podział uzyskanej z niej kwoty, albo, dopiero na ostatnim miejscu, o jej podział poprzez wyodrębnienie dwóch lokali mieszkalnych. Tak motywowane stanowisko uczestnika, przy jednoznacznie odmiennym stanowisku wnioskodawczyni, która na teże ostatniej rozprawie zdecydowanie sprzeciwiła się zamieszkiwaniu w jednym domu z uczestnikiem, co miałyby miejsce w sytuacji wyodrębnienia dwóch lokali, stanowiły zatem już okoliczności przemawiające za zasadnością odstąpienia od podziału nieruchomości w naturze. W niniejszej sprawie ukształtował się zatem stan rzeczy polegający na tym, że wnioskodawczyni deklarowała zdecydowaną niechęć do zamieszkiwania z uczestnikiem w jednym budynku i ostatecznie, aby uniknąć jego podziału, wniosła o przyznanie nieruchomości na rzecz byłego małżonka (przy czym zmiana jej dotychczasowego stanowiska była wynikiem, co już skarżący pomija, zmiany jego stanowiska na ostatniej rozprawie), a uczestnik, jak już wcześniej wskazano, na pierwszym miejscu stawiał inne sposoby zniesienia wspólnego prawa niż podział, tj. takie w wyniku których część rzeczy wcale nie przypadłaby na jego rzecz, czym dawał wyraz, jak już wskazano, braku potrzeby uzyskania tej części. W takich zaś okolicznościach za sprzecznością podziału nieruchomości w naturze, co należy zauważyć już tylko dodatkowo, przemawiał również jej rodzaj. Mianowicie bowiem budynek, stanowiący część budynku typu „bliźniak”, położony na małej działce o powierzchni 310 m<sup>2</sup>, z istoty przeznaczony jest do zamieszkiwania przez jedną rodzinę i takie też były zmierzenia architektoniczno – projektowe budynku. Gdy zaś, jak już wskazano, jego podziałowi wnioskodawczyni była przeciwna, a uczestnik nie przejawiał ani potrzeby ani zdecydowanej woli otrzymania jego części, to zasadnym był, nie jego podział, a przyznanie jednemu ze współmałżonków, zaś okoliczności sprawy przemawiały za tym, aby przyznanie to nastąpiło na rzecz uczestnika postępowania, o czym szerzej w dalszej części uzasadnienia. W niniejszej sprawie bezsporną między stronami była okoliczność, że podział budynku był możliwy tylko przez ustanowienie odrębnej własności lokali mieszkalnych. Skarżący nie kwestionując zaś przyjętego przez Sąd Rejonowy faktu skonfliktowania byłych małżonków, wskazał, że była to w istocie jedyna, wynikająca z uzasadnienia Sądu Rejonowego, przesłanka braku podstaw do dokonania podziału w naturze. Tymczasem również powyżej wskazane względy przemawiały, w okolicznościach sprawy, za brakiem podstaw do dokonania takiego podziału jako sprzecznego ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem rzeczy. Istniejący zatem pomiędzy współwłaścicielami konflikt wprawdzie nie może stanowić samoistnej, ujemnej przesłanki zniesienia współwłasności nieruchomości przez jej podział, w szczególności przez ustanowienie odrębnej własności lokali ale czynnik ten może i powinien być rozważany w aspekcie zgodności podziału rzeczy ze społeczno - gospodarczym jej przeznaczeniem i faktu, że z powodu poważnego skonfliktowania współwłaścicieli, rzecz nie będzie mogła być po podziale wykorzystywana w sposób odpowiadający jej przeznaczeniu (zwłaszcza w budynkach, jak w sprawie niniejszej, niezawierających większej liczby lokali, zob. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z 29 czerwca 2011r., IV CSK 519/10, Wyd. Lex nr 1050471). Uwzględnienie całokształtu okoliczności faktycznych występujących w konkretnym przypadku, może więc uzasadniać odstąpienie przez sąd od jej fizycznego podziału na rzecz przyznania rzeczy jednemu ze współwłaścicieli, z obowiązkiem spłaty na rzecz drugiego współwłaściciela (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z 19 października 2011r., II CSK 50/11, Wyd. Lex nr 1147738, a także postanowienia Sądu Najwyższego: z 29 czerwca 2011r., IV CSK 519/10, Wyd. Lex nr 1050471, z 19 lipca 2000r., z uzasadnieniem, II CKN 1071/98, Wyd. Lex nr 7499987, z 7 kwietnia 2000r., IV CKN 8/00, Wyd. Lex nr 52677 oraz z 24 kwietnia 1997r., II CKN 124/97, Wyd. Lex nr 50810). Zatem właśnie całokształt, wbrew stanowisku skarżącego, okoliczności niniejszej sprawy, o których mowa powyżej, a nie tylko skonfliktowanie byłych małżonków, które było tylko jedną z takich okoliczności, przemawiały za zasadnością

przyjęcia występowania negatywnej przesłanki podziału rzeczy w naturze, tj. wskazanej sprzeczności ze społeczno - gospodarczym przeznaczeniem rzeczy.

Niezależnie od powyższej sprzeczności podziału przedmiotowej w sprawie nieruchomości w naturze, zgłoszenie przez uczestnika żądania takiego podziału było również, w okolicznościach tejże sprawy, sprzeczne z zasadami współzycia społecznego, a konkretnie z zasadą wzajemnej lojalności i uczciwości współwłaścicieli. Uczestnik zgłosił bowiem taki wniosek dopiero na ostatniej rozprawie, po ponad 4 latach trwania postępowania, przy czym przyczyną zmiany jego stanowiska była, jak wynika z oświadczenia pełnomocnika i jak już wcześniej wskazywano, obawa braku zdolności wnioskodawczyni do jego spłaty w sytuacji przyznania jej nieruchomości, przy czym, wbrew temu oświadczeniu, okoliczność taka wcale nie wynikała z twierdzeń wnioskodawczyni. Obecny zarzut skarżącego, że żądanie dokonania podziału w naturze i zgłoszenie na tą okoliczność wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego miało miejsce wcześniej, bo już, jak podnosi apelujący, na rozprawie po wydaniu przez biegłego opinii dotyczącej wyceny nieruchomości, a jedynie nie zostało ono odnotowane w protokole rozprawy, jest całkowicie gołosłowne. Uczestnik, działając przez profesjonalnego pełnomocnika, nie skorzystał bowiem z uprawnienia do żądania uzupełnienia protokołu rozprawy (gdy uważał, że protokół ten był niezupełny - art. 160 k.p.c.), a nie stanowi żadnego usprawiedliwienia takiego zaniechania, wskazywanie, że „....Uczestnik powziął wiadomość o pominięciu tego wniosku dopiero na ostatnim posiedzeniu przed ogłoszeniem wyroku”. Niezależnie natomiast od tego wskazać należy, że skarżący usiłuje połączyć w apelacji zasadność zgłoszenia żądania podziału i związanego z tym wniosku dowodowego, ze sporządzeniem wyceny przez biegłego i określeniem wartości nieruchomości, gdyż, co wynika z prowadzonego przez niego toku rozumowania, dopiero ta wycena pozwoliła mu na wyciągnięcie wniosku o niezdolności uiszczenia na jego rzecz przez wnioskodawczynię spłaty, w sytuacji przyznania całej nieruchomości na jej własność. Tymczasem przecież, co uchodzi uwagi uczestnika, już w odpowiedzi na wniosek, to on właśnie twierdził, że wartość nieruchomości wynosi 400.000 zł., a zatem tylko nieznacznie odbiegała ona od wynikającej z wyceny biegłego, w tymże również piśmie domagał się on przyznania własności tejże nieruchomości na rzecz wnioskodawczyni, a nadto wnosił o zasądzenie na jego rzecz spłaty w kwocie 286.131 zł. Już zatem wtedy uczestnik przewidywał zasądzenie od wnioskodawczyni na jego rzecz znacznej spłaty. Gdy zatem, jak już wcześniej wskazywano, motywacją zmiany przez niego stanowiska w sprawie i żądania podziału rzeczy była obawa braku uzyskania takiej spłaty od byłej małżonki, to przecież powinien był on zgłosić wniosek o podział rzeczy już w odpowiedzi na wniosek, czego jednak ani wtedy, ani jeszcze przez długi czas trwania postępowania, nie uczynił, co prowadziło do uznania takiego żądania, za nadużycie prawa, sprzeczne z art. 5 k.c., niezależnie już od spóźnienia wniosku dowodowego o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu budownictwa, na okoliczność możliwości zniesienia współwłasności nieruchomości przez ustanowienie odrębnej własności lokali, który wcześniej nie został zgłoszony, mimo zobowiązania pełnomocników na rozprawie w dniu 3 listopada 2009r. (k. 250), do złożenia na terminie kolejnej rozprawy wszystkich zarzutów, twierdzeń i wniosków dowodowych, pod rygorem ich pominięcia w toku dalszego postępowania (art. 207 § 3 k.p.c., w ówczesnie obowiązującym brzmieniu).

Nie są również uzasadnione zarzuty apelacji dotyczące przyznania stanowiącej majątek wspólny nieruchomości na wyłączną własność uczestnika, mimo braku jego zgody w tym przedmiocie. Gdy bowiem, z wyżej wskazanych przyczyn, nie był w niniejszej sprawie uzasadniony podział nieruchomości w naturze i dodatkowo, przy braku wniosku w postępowaniu pierwszoinstancyjnym o zniesienie współwłasności przez jej sprzedaż, rzeczą Sądu Rejonowego było przede wszystkim rozważenie przyznania jej jednemu z byłych małżonków. Wobec zgłoszenia na ostatniej rozprawie przez uczestnika wniosku o podział nieruchomości, wnioskodawczyni nie godząc się na taki sposób zniesienia wspólnego prawa, wniosła o nieprzyznawanie tejże nieruchomości na jej rzecz, a na rzecz uczestnika. Wprawdzie również uczestnik nie wyraził na tejże rozprawie woli otrzymania całej nieruchomości, ale, co istotne, jego jedyną motywacją takiego stanowiska było tylko to, że nie dysponuje on środkami, które pozwoliłyby mu na spłatę wnioskodawczyni. Takie zaś jego stanowisko i twierdzenia w tym przedmiocie są zupełnie gołosłowne, jak i pozostają w oczywistej sprzeczności z zebranymi w sprawie dowodami. Sąd Okręgowy podziela ustalenia, jak i zawarte w rozważaniach uzasadnienia wnioski Sądu Rejonowego (oparte na historiach rachunków oraz opinii biegłego z zakresu księgowości, finansów, rachunkowości i zarządzania z 9 marca 2012r.), że uczestnik w okresie od maja 2004r. do 29 grudnia 2005r. (dnia poprzedzającego uprawomocnienie się wyroku rozwodowego), jak i w okresie od

30 grudnia 2005r. do dnia określonego w poszczególnych wyciągach z rachunków bankowych w Banku (...) S.A., Bank (...) S.A. i Banku (...), dokonywał obrotów środkami pieniężnymi bądź papierami wartościowymi o znacznej wartości i obroty te przekraczały w pierwszym z wymienionych okresów kwotę 1. 100.000 zł., a w drugim kwotę ponad 500.000 zł., zaś pobrane przez niego w tych okresach same wypłaty środków wyniosły odpowiednio: 551. 058,78 zł. w pierwszym okresie i 181. 212,74 zł. w drugim. Z zebranych w sprawie dowodów wynika przy tym po pierwsze, że to wyłącznie uczestnik dokonywał obrotów, w tym wypłat, z rachunków, gdyż tylko on był upoważniony do dysponowania tymi rachunkami, a wnioskodawczyni dokonała jedynie umorzenia jednostek uczestnictwa w funduszu inwestycyjnym na kwotę 86 131,48 zł., w dniu 11 grudnia 2006 roku, na mocy pełnomocnictwa do rachunku udzielonego jej przez byłego małżonka dopiero po rozwodzie, co wynika z zeznań wnioskodawczyni, których uczestnik w żaden skuteczny sposób nie zakwestionował. Po wtóre twierdzenia uczestnika o wysokości posiadanych środków finansowych o tyle już budziły wątpliwości, co do ich wiarygodności, że w odpowiedzi na wniosek (k. 33 odw. - 34) przeczył on posiadaniu we wskazywanych przez wnioskodawczynię bankach, poza bankiem (...), jakichkolwiek środków, podczas gdy zebrane w sprawie dowody, wskazywały także na posiadanie przez niego znacznych środków przede wszystkim w Banku (...) S.A. jak i w Banku (...). Zupełnie zaś niewiarygodne, a przede wszystkim gołosłowne, są twierdzenia uczestnika w piśmie z 17 kwietnia 2012r., że część obrotów na rachunku w Banku (...), miała być wynikiem pomocy jakiej uczestnik udzielał mężowi kuzynki wnioskodawczyni R. G., poprzez dokonywanie wpłat na ten rachunek kwot należnych firmie, w której ten ostatni był pracował. Ponadto, gdyby nawet dokonane wypłaty miały stanowić źródło wpłat na inne rachunki i następnie ponownych wypłat, to taki przebieg dokonywanych operacji oraz ich przyczyny (wypłaty na przykład z jednego rachunku i wpłaty na inny), powinny zostać przez uczestnika w jakikolwiek sposób udowodnione, chociażby przez jego zeznania. Tymczasem uczestnik nie stawiał się na rozprawę (podobnie zresztą jak na żadną z rozpraw, do czego wprawdzie nie był zobowiązany działając przez pełnomocnika), na której przeprowadzony był dowód z przesłuchania uczestników, a jego pełnomocnik nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń odnośnie pominięcia dowodu z jego zeznań jak i nie zgłaszał żadnych wniosków dowodowych po przesłuchaniu wnioskodawczyni (k. 483 odw.). Obroty znacznymi środkami pieniężnymi jak i wysokość dokonanych przez uczestnika wypłat, tylko w okresie od maja 2004r., wskazują zatem, że B. C., przejął samowolnie znaczną część środków finansowych, stanowiących majątek wspólny małżonków, gdyż w sytuacji gdy małżonkowie nie inwestowali w posiadaną nieruchomość, ani też nie zostały wykazane jakiegokolwiek inne istotne wydatki powyższych środków na potrzeby rodziny, a przeciwnie, jak wynika z zeznań wnioskodawczyni wydatki na ten cel były czynione bardzo oszczędnie, to brak jest podstaw do przyjęcia odmiennego stanu rzeczy, a taki również nie wynika choćby z zeznań uczestnika, od złożenia których, jak już wskazano, bez jakiegokolwiek istotnej przyczyny, uczestnik się uchylił. Sąd Rejonowy zaskarżonym postanowieniem przyjął wartość tychże środków finansowych byłych małżonków jedynie w kwocie 86 131,48 zł., wskazując jako przyczynę takiego stanu rzeczy brak możliwości określenia, na podstawie zebranych w sprawie dowodów, w sposób jednoznaczny, ich wyższej wielkości, a wnioskodawczyni, poprzez brak złożenia apelacji, tego stanowiska Sądu nie zakwestionowała. Jednocześnie Sąd Rejonowy zasadnie dał w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia wyraz temu, że uczestnik w końcowym okresie trwania małżeństwa, a zatem od maja 2004r., dokonywał licznych wypłat środków finansowych zgromadzonych na wyłącznie, na jego nazwisko rachunkach, a zatem istnieją uzasadnione podstawy do przyjęcia, że, jak już wskazano, samowolnie przejął on znaczną ilość tychże środków, stanowiących składnik majątku wspólnego. Umorzenie zaś przez wnioskodawczynię jednostek uczestnictwa w funduszu inwestycyjnym na kwotę 86. 131,48 zł., w wyniku udzielenia jej przez uczestnika dopiero po rozwodzie pełnomocnictwa do rachunku, stanowiło zaś, jak się wydaje, aprobowany i kontrolowany przez uczestnika zabieg, mający na celu odczucie przez byłą małżonkę zaspokojenia jej roszczeń, poprzez zezwolenie na wejście przez nią w posiadanie niewielkiej w istocie części zgromadzonych w trakcie małżeństwa zasobów finansowych, na co wskazują zeznania wnioskodawczyni, z których wynika, że „...Gdy pan C. o tym się dowiedział, z żalością stwierdził, żebym sobie wzięła te pieniądze. Obyło się bez rękoczynów i awantur, które wcześniej się zdarzały”. Takie zaś okoliczności sprawy wskazują, że uczestnik również obecnie, mimo że jest, jak twierdzi bezrobotny, to posiada środki na uiszczenie dopłaty na rzecz wnioskodawczyni, czy to jeszcze pochodzące z majątku wspólnego, czy też pozyskane później. Zaś jego twierdzenia, że takich środków nie posiada, gdyż jest bezrobotny, są zupełnie niewiarygodne, w świetle, jak już wskazano, jego twierdzeń, że również był bezrobotny od 2004r., gdy jednocześnie dokonywał obrotów i wypłat wysokich kwot środków pieniężnych, a odmienny stan rzeczy, jak już również wcześniej parokrotnie wskazywano, nie został przez niego wykazany, chociażby jego zeznaniami. Dlatego też słusznie Sąd Rejonowy uznał, że skoro to uczestnik dysponuje znacznie większymi



zasobami finansowymi aniżeli wnioskodawczyni, to zasadne jest przyznanie wspólnej nieruchomości na jego rzecz, w szczególności przy jego nieuzasadnionej, ze wskazanych wyżej względów, motywacji stanowiska braku woli przejęcia całości tejże nieruchomości - z braku środków na spłatę wnioskodawczyni.

Brak jest także podstaw do uwzględnienia zarzutów apelacji odnoszących się do przyjętego przez Sąd Rejonowy braku podziału pomiędzy małżonkami kwoty pieniężnej w wysokości 127.600 zł., uzyskanej ze sprzedaży nieruchomości położonej w M., a przejętej wyłącznie przez uczestnika postępowania. Sąd Okręgowy podziela w tym przedmiocie tak ustalenia jak i rozważania uzasadnienia Sądu pierwszej instancji, a apelacja stanowi w istocie nieuzasadnioną polemikę z argumentacją Sądu Rejonowego, który odniósł się do podnoszonych w tym przedmiocie zarzutów uczestnika, a które apelacja w większości jedynie powtarza. Odnosząc się zaś do wywodów skarżącego, w pierwszej kolejności wskazać należy, że zeznania świadka R. G. nie są, jak wywodzi skarżący, „częściowo niespójne z resztą materiału dowodowego”, a pozostają, co wynika z rozważań Sądu pierwszej instancji, w rażącej sprzeczności z historią rachunku uczestnika w Banku (...) S.A (k. 192), z którego wynika, że w dniu 3 lipca 2006r. R. G. przelał na rachunek uczestnika kwotę 110.000 zł. tytułem ceny uzyskanej za zbycie powyższej nieruchomości. Nawet zaś z twierdzeń uczestnika, pomijając już brak ich udowodnienia, nie wynika konkretnie w jaki to inny sposób część pieniędzy ze zbycia tej nieruchomości miałyby trafić do wnioskodawczyni, gdy zeznania świadka R. G. były nieprawdziwe, bo całkowicie sprzeczne z powyższym dokumentem. Gołosłowne jest natomiast twierdzenie uczestnika, że wnioskodawczyni mogła korzystać z jego rachunków również przed rozwodem, bo jak wynika z niezakwestionowanych skutecznie jej zeznań (przez choćby odmienne zeznania uczestnika), jak już wcześniej wskazano, uzyskała ona pełnomocnictwo do rachunku uczestnika dopiero po rozwodzie i to rachunku prowadzonego w innym banku ( (...)), a środki ze sprzedaży powyższej nieruchomości wpłynęły na jeden z nieujawnianych przez skarżącego rachunków w Banku (...). Ponadto kwota ta, jak ustalił Sąd Rejonowy, już w dniu 5 lipca 2006r. została prawie w całości (100.000 zł.), przeznaczona przez uczestnika na spłatę pożyczki na rzecz A. M.. Z przyczyn wskazywanych już przez Sąd pierwszej instancji brak jest także podstaw do wywiedzenia wniosku, jak chciałby skarżący, że skoro wnioskodawczyni podpisała formularz zeznania podatkowego, stwierdzającego uzyskanie przychodu ze sprzedaży nieruchomości, to jednoznacznie ma to wskazywać, że taki przychód faktycznie uzyskała. Okoliczności wynikające z zebranych w sprawie dowodów potwierdzają wynikające z zeznań L. C. fakty, że tak przed, jak i jeszcze po rozwodzie, z dalece idącą naiwnością podpisywała ona różne dokumenty, nie do końca rozumiejąc wynikające z nich skutki i nadal jednak ufając uczestnikowi w kwestiach finansowych. Na taki stan rzeczy wskazuje zaś udzielenie wspólnie przez małżonków, a więc również przez wnioskodawczynię, na krótko przed rozwodem (26 października 2005r. – k. 41) pełnomocnictwa do sprzedaży nieruchomości w D. i właśnie w M., R. G., który następnie uzyskane ze sprzedaży środki wpłacał na ujawniony dopiero w niniejszej sprawie rachunek uczestnika w Banku (...), czy również uiszczanie przez uczestnika także za wnioskodawczynię podatków z tytułu przychodów ze sprzedaży powyższych nieruchomości (k. 43 i 45), co miało miejsce w grudniu 2005r. i w lipcu 2006r., a zatem na krótko przed, jak i po rozwodzie, a co przeczy wywiodom apelacji, że wnioskodawczyni w tym czasie nie podpisywałaby powyższych zeznań podatkowych „nieświadomie i bezrefleksyjnie”, w sytuacji gdyby nie uzyskała faktycznie należnej jej ze sprzedaży kwoty. Takemu zaś stanowi rzeczy nie przeczy również, wbrew stanowisku apelacji, samodzielne umorzenie przez wnioskodawczynię jednostek uczestnictwa w funduszach inwestycyjnych, które sprowadzało się do wydania prostej dyspozycji w banku, a która mogła być dokonana przez wnioskodawczynię dopiero po udzieleniu jej przez uczestnika pełnomocnictwa, co miało miejsce po rozwodzie, a o czym szerzej we wcześniejszej części uzasadnienia. Z tych zatem przyczyn zasadnie Sąd Rejonowy stanął na stanowisku, że kwota uzyskana ze sprzedaży nieruchomości wspólnej położonej w M., dotychczas nie została pomiędzy byłymi małżonkami podzielona, a zatrzymana przez uczestnika, a zatem powinna ona być podlegać rozliczeniu w niniejszej sprawie.

Nie znajduje również usprawiedliwionych podstaw zarzut apelacji dotyczący spłaty wyłącznie przez uczestnika pożyczki zaciągniętej, jak podnosi skarżący, w czasie trwania małżeństwa, poprzez nieodliczenie jej od spłat przyznanych wnioskodawczyni. Przede wszystkim wskazać bowiem należy, że uczestnik przytaczając w toku postępowania przed Sądem Rejonowym okoliczności dotyczące zaciągnięcia oraz spłacenia kwoty uzyskanej z łącznie 5 umów pożyczek, w sumie wynoszącej 175.000 zł., nigdy nie zgłosił żądania rozliczenia spłaty tychże pożyczek w niniejszej sprawie, co już czyni obecnie podnoszony przez niego zarzut apelacji bezzasadnym. Niezależnie od

tego uczestnik postępowania w żaden sposób nie wykazał w niniejszej sprawie, aby kwota pożyczki została przez niego wykorzystana na wspólne wydatki małżonków, czy potrzeby rodziny, a nie została przez niego samowolnie zatrzymana, a w takiej sytuacji jej rozliczenie nie znajdowałoby przecież żadnego uzasadnienia. Wątpliwe przy tym jest, aby pożyczki te zostały wydatkowane na potrzeby rodziny, skoro po pierwsze zostały one zaciągnięte przez samego uczestnika, a pod drugie wpłaty dokonywane po ustaniu małżeństwa na rachunki uczestnika miały pochodzić z tych właśnie środków i okoliczności te wynikają z twierdzeń samego uczestnika zawartych w piśmie z dnia 16 października (k. 443). Natomiast ze wskazywanych przez niego w powyższym piśmie dokumentów (na k. 43), wcale nie wynika uiszczenie przez niego podatku od czynności cywilno – prawnych, w związku z zaciągnięciem tychże pożyczek, w imieniu własnym i wnioskodawczyni, gdyż dokumenty powyższe dotyczą uiszczenia wpłat podatku od przychodów za zbycie nieruchomości. Ponadto, o czym mowa we wcześniejszej części uzasadnienia, fakt dokonywania przez uczestnika za wnioskodawczynię pewnych czynności, nie oznaczał wcale, że odnosiła ona z nich jakąkolwiek korzyść, czy była świadoma ich wszystkich skutków. Wreszcie samo istnienie potrzeby pożyczania tak znacznej kwoty o tle jest wątpliwe, że gdy z jednej strony zawarcie powyższych umów miało miejsce w okresie od czerwca do października 2005r. (k. 159), to z drugiej, w niewielkiej odległości czasowej, bo 9 listopada 2005r., uczestnicy podarowali należącą do nich nieruchomość synowi R. G., A. G. (2), której wartość w umowie określona została na znaczną kwotę 330.000 zł., a których to przyczyn tejże czynności darowizny, uczestnik postępowania nie wyjaśnił wnioskodawczyni, mimo, że, co wynika z jej zeznań, próbowała ona takie wyjaśnienia uzyskać.

Nietrafny jest także zarzut apelacji dotyczący dowolnego ustalenia przez Sąd Rejonowy, że suma podlegających podziałowi środków na rachunkach bankowych jest wyższa niż wskazana przez biegłego kwota 65.456,19 zł o ponad 20.000 zł, jako że, jak podnosi skarżący, już po ustaniu małżeństwa uczestnik zakupił jednostki uczestnictwa rzekomo z majątku wspólnego. Również w tej kwestii Sąd Okręgowy podziela tak ustalenia, jak i rozważania Sądu pierwszej instancji. Uczestnik postępowania w żaden bowiem sposób nie wykazał, choćby, jak już wielokrotnie wskazywano, złożonymi zeznaniami, aby już w kilka miesięcy po ustaniu małżeństwa dysponował on środkami o tak znacznej wysokości (ponad 74.000 zł.), pochodzącym z innych źródeł, aniżeli majątek wspólny, aby zakupić wskazywane jednostki uczestnictwa, gdy jednocześnie twierdził, że od 2004r. był bezrobotny. Ponadto, wbrew zarzutowi apelacji, Sąd Rejonowy wcale nie ustalił, że na rachunek uczestnika, z którego środków jak się wydaje wywodzić skarżący, miałyby zostać zakupione powyższe jednostki uczestnictwa, wpłynęła przypadająca uczestnikowi część kwoty pochodzącej ze sprzedaży nieruchomości w M., a ustalił, że przelana została większość uzyskanej ceny (110.000 ze 127.600 zł.), a ponadto Sąd ten ustalił, co już zupełnie uszło uwagi skarżącego, że o ile powyższa kwota 110.000 zł. wpłynęła na rachunek 3 lipca 2006r., to już 5 lipca 2006r. z tego samego rachunku, z tejże kwoty – 100.000 zł. zostało przez uczestnika przelane na rzecz A. M., tytułem spłaty pożyczek, o których mowa powyżej i na rachunku pozostała jedynie kwota nieco ponad 10.000 zł. Dlatego też, nie powtarzając już wcześniejszych rozważań dotyczących samowolnego przejęcia przez uczestnika znacznych środków finansowych wchodzących w skład majątku wspólnego i trudności dowodowych w ustaleniu konkretnej kwoty tych środków, brak jest jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia zrzutów apelacji, dotyczących zawyżenia kwoty powyższych środków.

Z powyższych przyczyn Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 w związku z art. 13 § 2 k.p.c., oddalił apelację (pkt I), a o kosztach postępowania apelacyjnego (pkt II) orzekł na podstawie art. 520 § 1 w związku z art. 391 § 1 zdanie pierwsze i art. 13 § 2 k.p.c., przyjmując brak sprzeczności interesów wnioskodawczyni i uczestnika postępowania, oboje oni domagali się bowiem podziału majątku wspólnego, a odmienność składanych przez nich w tym względzie wniosków nie wpływała na zasadność orzeczenia o kosztach na podstawie powołanego przepisu (zob. postanowienia Sądu Najwyższego: z 19 listopada 2010r., III Cz 46/10, OSNC 2011r., Nr 7 – 8, poz. 88 oraz z 25 sierpnia 2011r., II Cz 55/11, Wyd. Lex nr 949024).